

Piela, Michał

Kościół i duchowieństwo polskie w latach 1914-1918

Dzieje Najnowsze 36/3, 185-193

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Michał Piela SDS

Rzym

Kościół i duchowieństwo polskie w latach 1914-1918

Temat sformułowany powyżej domaga się bliższego sprecyzowania i nakreślenia kilku uwag wstępnych. Trudne jest przedsięwzięcie badawcze zmierzające do ograniczenia cezury lat wyznaczonej w temacie i próba ukazania postaw duchowieństwa polskiego, a nade wszystko hierarchii Kościoła rzymskokatolickiego w 1914 r. Wybuch pierwszej wojny światowej przyspieszył polaryzację postaw duchowieństwa. Te zaś były różnorodne i także w znacznej mierze zależały od aktywności aparatu administracyjnego trzech państw zaborczych. Zarówno hierarchie Kościoła, jak i nade wszystko zwykli przedstawiciele duchowieństwa stawali wobec wielkiej niewiadomej, wobec bliżej nieokreślonej przyszłości, która przecież nosła nadzieję nie tylko na odrodzenie państwowości polskiej, ale także pobudzała do wielkiej aktywności politycznej mniejszości narodowe. Spróbujmy zobrazować stopień rysujących się trudności w znalezieniu adekwatnej odpowiedzi na tak sformułowany temat kilkoma przykładami.

Drogę do utrwalenia poczucia przynależności do narodowości polskiej, którą przebył ks. dr Ferdynand Machay odnajdujemy na wielu osobistych kartach życia przedstawicieli duchowieństwa w latach odradzającej się Rzeczypospolitej kształtowania się granic nowożytnej państwowości polskiej. Ks. Machay, wielki orędownik przyłączenia Spiszu i Orawy do odrodzonej Rzeczypospolitej, dziękował samemu Bogu w swym testamencie, że tak przełomowy fakt dokonał się w jego życiu: „najgoręcej dziękuję Ci składam za powołanie mnie do kapłaństwa oraz za łaskę uświadomienia, że jestem Polakiem”¹.

Już od wielu dziesięcioleci był przygotowywany przełom w postawach narodowych duchowieństwa. Przykładem ścierania się różnych postaw był, w sposób szczególny, teren Śląska. Tutaj, od czasu Kulturkampfu, neutralna przestawała być sprawa języka polskiego czy niemieckiego. Już do Śląska XIX w. należy w pełni odnieść twierdzenie, że „od połowy XIX w. kryterium językowe stało się podstawowym wyznacznikiem polskiej narodowości”². Znaczący jest fakt, że „w latach osiemdziesiątych XIX wieku wśród duchowieństwa śląskiego ledwie kilku księży miało ugruntowane, polskie przekonania narodowe”³. O ile jeszcze w 1906 r. odezwę ks. A. Skworońskiego, nawołującą do wiecu solidarnościowego ze strajkiem szkolnym w Poz-

¹ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (dalej — AKMK). Teczka personalna ks. dr. Machaya Ferdynanda.

² M. Pater, *Polskie postawy narodowe na Śląsku w XIX wieku, cz. II (1871-1890)*, Wrocław 1993, s. 6.

³ J. Myszor, *Postawy narodowe duchowieństwa śląskiego na przełomie XIX i XX wieku. Przyczynek do dziejów Kościoła na Śląsku w okresie powstań i plebiscytu*, „Saeculum Christianum” 1994, nr 1, s. 140.

nańskim, podpisało tylko 10 księży, to w chwili utworzenia Administracji Apostolskiej Górnego Śląska (1922) na 800 księży pracujących w diecezji wrocławskiej prawie 300 księży wprost czy pośrednio określiło się jako Polacy i pozostało na swoich placówkach.

Metropolita prowincji lwowskiej obrządku greckokatolickiego arcybiskup Andrzej Szepetycki, w relacji przygotowanej do Stolicy Świętej w 1914 r., pisał, że wierni — Rusini chodzą do kościołów łacińskich i przystępują tam do sakramentów częściowo z pobożności, a częściowo przymuszeni przez rządów tych kościołów. Ci bowiem — jak pisał metropolita — pragną ich przyciągnąć do rytu łacińskiego z motywów politycznych i nacjonalistycznych. Tak więc wzrasta liczba Polaków, a zmniejsza się liczba Rusinów⁴. W 1913 r. władze austriackie, śledząc postawy kleru, dawały do zrozumienia Namiestnictwu w Galicji, że „rusofilskiej propagandzie”, szerzonej na płaszczyźnie religijnej, przeciwstawić się muszą w pierwszej linii kościelne ordynariaty, jest to bowiem ich zadaniem. Wobec nikłej liczby szlachty ukraińskiej, niewielkiej grupy świeckiej inteligencji i bardzo słabo rozwiniętego mieszczaństwa biskupi greckokatolicy odgrywali rolę kierowników życia kulturalnego i narodowego, a także stawali się przywódcami politycznymi swego ludu. Podobnie było z duchowieństwem ukraińskim, które zwłaszcza od pierwszej połowy XIX w. rozwinęło ożywioną działalność kulturalną, społeczną i polityczną⁵. W 1916 r. starostowie Namiestnictwa Galicyjskiego przesyłali sprawozdania, odpowiadając na rozporządzenie władz z 10 września 1916 r. dotyczące przedstawiania księży do najwyższych odznaczeń za wierną postawę wobec władz austriackich w czasie działań wojennych. Minister do Spraw Kultu i Nauczania w piśmie do Namiestnictwa Galicyjskiego zaznaczył, że akcją tą powinni zostać objęci przede wszystkim ci kapłani, którzy przez nadzwyczajny wysiłek wyróżnili się szczególnymi zasługami w czasie wojny. Wystosowano 68 wniosków do odznaczeń dla przedstawicieli kleru rzymskokatolickiego, w tym dla 3 zakonników, oraz 29 wniosków dla kapłanów obrządku greckokatolickiego⁶.

Sięgnijmy jeszcze po przykład współzycia narodowości polskiej z mniejszościami litewską i białoruską. Rozwijający się w latach przed pierwszą wojną światową litewski ruch narodowy zderzył się z interesami innych narodowości zamieszkujących te ziemie, w sposób szczególnie jednak z Polakami. Ci bowiem byli tu warstwą najbardziej wykształconą, w samym zaś Wilnie — dominującą. W sposób szczególnie sporne kwestie narodowościowe ujawniły się na polu kościelnym. Strona litewska, odwołująca się do przeszłości, stwierdziła, że „wytępienie języka litewskiego i z nim razem narodowości przez kościół, który na Litwie stał się narzędziem polonizacji, stało się dla Litwinów, budzących się ze snu narodowościowego, krzywdzącym i do zniesienia niemożliwym”⁷. W seminarium wileńskim polonizacja doszła do takiego stopnia — zauważali Litwini — że władza pilnowała, by alumni-Litwini nie wykazywali tendencji patriotycznych; u których alumnów to zauważono, wysyłano ich do parafii białoruskich. Pisano, że polonizatorska polityka kurii wileńskiej trwała za rządów biskupa Edwarda Roppa. On bo-

⁴ Gosudarstwienyj Istoriceskij Archiw USSR WO Lwow (dalej — GIAL). Donesenija dla Watikanu pro stan spraw u lwiewskoj archidiecezji u 1914, fond nr 358, Opis nr 2, Sprawa nr 462.

⁵ GIAL. Galickoje Namistnictwo. Doniesienija, listuwanija, ta inni dokumenti, fond nr 146, Opis nr 6, Sprawa nr 1365, 1104; T. Śliwa, *Kościół greckokatolicki w Galicji (1813-1918)*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. 1: 1764-1945, cz. 1: 1764-1918, s. 633, 636-637.

⁶ GIAL, Galickoje Namistnictwo. Perepiska so starostami o nagrażdenii swjasczennikow medaljami za służbu awstwijskomu iwawitielstwu, fond nr 146, Opis nr 8, Sprawa nr 5180, t. I-III.

⁷ Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka, Widdil Ridkoj Knigi XX wieka, *O języku polskim w kościołach na Litwie. Memorial błagalny złożony przez Litwinów Jego Świątobliwości Papieżowi Piusowi X i wszystkim kardynałom św. Rzymskiego Kościoła. Drukowany w Kownie 1906 roku*, s. 3 (przekład z języka litewskiego i łacińskiego).

wiem, z pochodzenia Niemiec, „protegował jednak krzewicieli polskości”. W 1908 r. władze rosyjskie usunęły biskupa Roppa i rządy w diecezji przejął administrator apostolski ks. Kazimierz Michalkiewicz. Wspólne spotkania duchowieństwa polskiego i litewskiego, zainspirowane przez ks. Michalkiewicza, nie przyniosły rozwiązania kwestii używania języka w kościołach. Przykładowo, gdy 5 grudnia 1910 r. Litwini zebrali się w parafii Raduń w powiecie lidzkim na uroczystą adorację Najświętszego Sakramentu i rozpoczęli śpiew litewski, „wszechpolacy, siedząc w ławkach kościelnych, zaczęli krzyżeć, aby zagłuszyć głos śpiewaków litewskich. Kiedy śpiew ustał, wicherzyciele weszli na chór, i zagasiwszy światła, zaczęli bić zebranych tam Litwinów i wyrzucali ich stamtąd”⁸. Zebranie duchowieństwa archidiecezji mohylowskiej w Piotrogradzie 21 kwietnia 1917 r., któremu przewodniczył arcybiskup Edward Ropp, ukazało, jak trudny był problem współżycia narodowości polskiej z narodowościami łotewską, litewską i białoruską⁹. Ks. Kazimierz Michalkiewicz, z którym Litwini wiązali spore nadzieje, został także usunięty z Wilna. 24 maja 1917 r. podpisał on, wraz z 43 innymi przedstawicielami społeczeństwa polskiego, memoriał skierowany do kanclerza Rzeszy Theobalda Bethmanna-Hollwega, opowiadając się za przyłączeniem się Wileńszczyzny do Polski z zastrzeżeniem autonomii dla innych narodowości. Konferencje działaczy litewskich, obradujących w tym roku w Sztokholmie (18-22 X) i Bernie (2-10 XI), zażądały natychmiastowego usunięcia ks. Michalkiewicza ze stanowiska administratora apostolskiego za ten „zgubny i antypatriotyczny” akt, dokonany przeciw prawdziwym interesom narodu, ponieważ „cały naród litewski pragnie i pracuje na rzecz całkowitej niepodległości swojej ojczyzny”. Wezwano istniejącą Radę Państwa Litewskiego, by ta interweniowała w Stolicy Apostolskiej w sprawie usunięcia administratora¹⁰.

Popatrzmy więc teraz, z takiej perspektywy, jak sami przedstawiciele duchowieństwa chcieli upamiętnić to, co zostało dokonane przez nich samych na rzecz niepodległości polskiej w okresie I wojny światowej. W marcu 1917 r. ks. Teofil Długosz umieścił na łamach „Gazety Kościelnej” artykuł pt. *Duchowieństwo polskie podczas wojny*¹¹. Tu zgłosił on projekt wydawnictwa pamiątkowego, które miało na celu zilustrowanie działalności duchowieństwa polskiego w latach pierwszej wojny światowej. Zamieszczając plan wydawnictwa, autor widział za celowe zawarcie w nim całości prac duchowieństwa — od działalności czysto konfesyjnej aż do działań wypływających z potrzeb doraźnych, takich jak: akcja charytatywna, praca kulturalna, działalność wydawnicza, posługiwanie kapelanów w armiach zaborczych. Już wówczas pisał ks. T. Długosz, że celem takiego pamiątkowego wydawnictwa byłaby właściwa informacja dla przyszłych pokoleń o tym, co uczyniono w latach wojny i na ile to oddziaływanie pracy duszpasterzy mogło stać się bodźcem dla pracy przyszłych pokoleń¹². Artykułów tego rodzaju ukazujących się w tym czasie na łamach „Gazety Kościelnej” było więcej, chociaż ich autorzy zajmowali nieraz odmienne stanowisko od wyżej wymienionego. Ks. Jan Radlica polemizował z gło-

⁸ Ibidem, *Stosunki litewsko-polskie w diecezji wileńskiej i nadużycia partii wszechpolskiej. Memoriał duchowieństwa litewskiego*, Wilno 1913.

⁹ Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (dalej — BKUL). Zbiory rękopisów ks. Br. Ussasa. Archiwum ks. Konstantego Budkiewicza, sygn. 787, kol. 12.

¹⁰ *La Missione di Mons. Achille Rani nei pawi Baltici (1918-19121)*, w: O. Cavalleri, *L'Archivio di Mons. Achille Ratti, visitatore apostolico e nunzio a Varsavia (1918-1922). Inventario*, Città del Vaticano 1989 (Collectanea Archivi Vaticani T. 23), p. 216.

¹¹ „Gazeta Kościelna” 24 (1917), nr 12 (29 III).

¹² Ibidem.

sami tych, którzy widzieli dla księży szerokie pole dla społecznego oddziaływania¹³. Egzemplifikacją takiego poglądu miał być artykuł A. Chołoniewskiego, umieszczony w „Głosie Narodu” z 19 marca 1916 r., *Wdawać się winien* — w domyśle „ksiądz do polityki”. Dla ks. J. Radlicypodstawą było oddziaływanie czysto konfesyjne, i z tego punktu widzenia, jego zdaniem, powinno się patrzeć na wszystkie sprawy społeczne. W takim też świetle należałoby widzieć całą pracę ekonomiczną, kulturalną i narodową, a prowadzenie jej powinno się powierzyć nie duszpasterzom, ale złożyć ją na barki działaczy świeckich¹⁴. Podobnie zapatrywał się autor ukryty pod pseudonimem „Żegota”, który podkreślał, że duchowieństwo powinno się wycofać z pracy społecznej, szczególnie po zakończeniu wojny¹⁵. W odpowiedzi autor artykułu *Czy wolno nam się usunąć po wojnie z pracy społecznej?*, odpowiadając między innymi na artykuł „Żegoty”, akcentował, że na duchowieństwie ciąży obowiązek pracy społecznej, a „potrzeba jednolitego planu w tejdziejnie daje się odczuwać tym więcej, im bliżej jesteśmy chwili pokoju”¹⁶. Autor innego artykułu podkreślał potrzebę spojrzenia już w czasie pokoju na to, co było plonem pracy Kościoła, duchowieństwa. Jego patetyczne sformułowanie sięgały jednak prozy codziennego życia lat wojny i budziły pytanie, czy duchowieństwo umiało stanąć na stanowisku, gdzie wzywał duch wiary, Kościoła, ojczyzny, czy umiano podzielić się dobrem materialnym, a nawet doznać uszczerbku zdrowia, czy poświęcić własne życie¹⁷.

To syntetyczne spojrzenie na prasę kościelną tego okresu przybliży także całą złożoność problemu, wobec którego stanął Kościół i duchowieństwo na ziemiach polskich z chwilą wybuchu pierwszej wojny światowej. Oddziaływanie Kościoła, takważkiewczasachwieloletniejniewoli narodu polskiego, stawało się teraz coraz bardziej czynnikiem integrującym rozdarte zaboremi społeczeństwo, katolicyzm zaś ukazywał — zwłaszcza z chwilą przybliżania się pokoju — jedną z istotnych płaszczyzn odrodzenia narodu w nowym państwie polskim. Taki splot wydarzeń został nazwany „specyficznymi obiektywnymi okolicznościami ówczesnego życia politycznego, które umożliwiły Kościołowi katolickiemu odegranie niepośledniej roli w budowaniu zrębów nowej państwowości”¹⁸. Spróbujmy więc przybliżyć niektóre inicjatywy przedstawicieli duchowieństwa o oddziaływaniu społecznym czy politycznym w okresie pierwszej wojny światowej, ważne dla budowania gmachu niepodległej państwowości polskiej.

Zaborcy od pierwszej niemal chwili działań wojennych, w różnorodnych odezwach skierowanych do narodu polskiego, starali się zaakcentować sprawę religii katolickiej, ukazując wizję przywrócenia szerokiej wolności religijnej, szczególnie katolikom. Odpowiedzią na te głosy państw zaborczych były różne oświadczenia wiernopoddańcze na początku wojny, poparte także przez niektórych przedstawicieli duchowieństwa. Trudno je jednak uznać za wyraz sympatii dla władz zaborczych, a tym bardziej za wyrzeczenie się idei niepodległościowej¹⁹. 16 sierpnia 1914 r. z inicjatywy kół politycznych o orientacji proaustriackiej doszło w Krakowie do wydania odezwy „Do Narodu Polskiego”. Inicjatywę tę poparł ks. Józef Londzin, znany działacz społeczny na Śląsku Cieszyńskim²⁰. Wiernopoddańczy telegram, adresowany do wielkiego

¹³ *Z powodu rozmaitych żądań pod adresem duchowieństwa polskiego*, „Gazeta Kościelna” 23 (1916), nr 17 (28 IV).

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ „Gazeta Kościelna” 1917, nr 4 (26 I).

¹⁶ *Ibidem*, nr 19 (11 V); autor podpisał się inicjałami x. S. J.

¹⁷ *Ibidem*, 1916, nr 41 (19 X); autor użył inicjałów x. H. E.

¹⁸ J. Osuchowski, *Powstanie II Rzeczypospolitej a Kościół katolicki*, „Państwo i Prawo” 1970, z. 7, s. 95.

¹⁹ Z. Zieliński, *Duchowieństwo polskie w dziele odrodzenia narodowego*, „Więź” 1978, nr 12, s. 149.

²⁰ K. W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912-styczeń 1924*, Warszawa-Kraków 1924, s. 17.

księcia Mikołaja Mikołajewicza, podpisali także: sufragan warszawski biskup Kazimierz Ryszkiewicz oraz księża prałaci, Zygmunt Chelmiński i Leopold Łyszkowski²¹. Pod odezwą Komitetu Narodowego w Warszawie, opowiadającego się zdecydowanie po stronie Rosji, podpisał się ks. Marceli Godlewski, proboszcz warszawski i działacz społeczny²². Bardziej konkretny wydźwięk miała frazeologia procesarska, zawarta w liście pasterskim sufragana poznańskiego, biskupa Edwarda Likowskiego z 9 sierpnia 1914 r., pod którym podpisał się także ks. prałat Kazimierz Doroszewski. W 1916 r. arcybiskup Edmund Dalbor padł ofiarą niewybrednej intrygi politycznej, kierując do cesarza Wilhelma dziękczynny telegram po akcie 5 listopada 1916 r. Ponieważ było już za późno na wycofanie telegramu, więc arcybiskup „dał przedstawicielom społeczeństwa polskiego jednoznaczne wyjaśnienia, które nie pozwoliły dłużej wątpić o jego dobrej woli i patriotyzmie”²³. Nie są to wszystkie oświadczenia popierane przez przedstawicieli duchowieństwa. Przykładowo można wspomnieć o oświadczeniu deputacji polskiej, która kierując się wskazaniem biskupa Adama Sapiehy, miała złożyć u tronu Franciszka Józefa w 1916 r. zapewnienie: „Nasza wdzięczność dla Waszej Cesarsko-Królewskiej Apostolskiej Mości przetrwa wieki i nigdy nie ustanie. Przy Tobie Najjaśniejszy Panie, stoimy i zawsze stać będziemy”²⁴.

W jednej z dziedzin oddziaływania, w akcji charytatywnej, udało się duchowieństwu doprowadzić do scalenia akcji i wspólnego wystąpienia. Powstały pod prezesurą Henryka Sienkiewicza Komitet Pomocy w Vevey zwrócił się, w początkach swej działalności, do Ojca Św. Benedykta XV z prośbą o błogosławieństwo apostolskie. Kardynał sekretarz stanu P. Gasparri przesłał telegraficznie 15 marca 1915 r. H. Sienkiewiczowi zapewnienie, że „Komitet jest dziełem najmiłszym ojcowskiemu sercu papieża; widzi on bowiem w ukochanych Polakach naród szlachetny, wtrącony niestety w rozpacz i nieszczęście” oraz „udziela w dowód swej ojcowskiej życzliwości całym sercem błogosławieństwa apostolskiego narodowi polskiemu w ogóle i w szczególności członkom Komitetu”²⁵. Nadto 9 kwietnia tegoż roku kardynał P. Gasparri przesłał od siebie i od Kolegium Kardynalskiego biskupowi krakowskiemu Adamowi Sapieżę sumę 25 tys. lirów dla ofiar wojny w Polsce²⁶. Na skutek starań biskupa Sapiehy papież Benedykt XV skierował też do biskupów polskich życzliwe słowa. Stały się one zachętą do śmiałej inicjatywy, wystąpienia z odezwą do wszystkich biskupów świata o pomoc moralną i materialną dla zniszczonej przez działania wojenne Polski. Odnośny dokument, datowany 15 lipca 1915 r. w Poznaniu, Lwowie, Warszawie i Krakowie, jest dziełem całego Episkopatu Polski — co wyraźnie w nim zaznaczono — a podpisany był przede wszystkim przez arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego Edmunda Dalbora, wówczas jeszcze nominata. Ważne było, że biskupi wystąpili wobec całego świata jako episkopat jednego narodu, podzielonego jeszcze granicami państw zaborczych²⁷.

²¹ Ibidem, s. 28.

²² Ibidem, s. 33.

²³ M. Aleksandrowicz, *Kardynał Edmund Dalbor jako arcybiskup gnieźnieński i poznański*, „Studia Gnesnensia”, t. III, 1977, s. 296.

²⁴ E. J. Pałyga, *Polsko-watykańskie stosunki dyplomatyczne. Od zarania II Rzeczypospolitej do pontyfikatu papieża Polaka*, Warszawa 1988, s. 19; autor ocenia jednak te enuncjacje z czysto politycznego punktu widzenia, kwalifikując je w kategoriach zdrady narodowej jako „szokujące efekty polityki wynaradawiania Polaków przy udziale podległej Stolicy Apostolskiej hierarchii Kościoła w Polsce”.

²⁵ „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” (dalej — ABMK), Lublin. Kard. A. Kakowski, *Pamiętniki*. Z niewoli do niepodległości, 1.1, mikr. sygn. 404, s. 246; oryginał znajduje się w Warszawskim Archiwum Archidiecezjalnym.

²⁶ Ibidem.

²⁷ J. Glomp, *Ks. Edmund kardynał Dalbor (1869-1926)*, „Prawo Kanoniczne” 1974, nr 3-4, s. 236.

Kilka miesięcy później swą jedność zadeklarować mogli biskupi jednej metropolii — warszawskiej, zbierając się po wieloletniej przerwie na konferencjach. Ich ustalenia rzutowały na oddziaływanie duchowieństwa w pracy narodowej na wielu płaszczyznach. Arcybiskup metropolita warszawski Aleksander Kakowski już wcześniej w swych wystąpieniach podejmował tę tematykę. 2 lutego 1915 r. wygłosił w katedrze warszawskiej kazanie o przyczynach i celowości cierpienia. Wskazał na moralną i materialną pomoc, jaką należy udzielić cierpiącym. Kazanie to w formie listu pasterskiego zostało odczytane we wszystkich świątyniach archidiecezji. Sam arcybiskup pisał o tym wystąpieniu: „W liście pasterskim mówiłem dyskretnie o zmartwychwstaniu narodu. O zmartwychwstaniu Polski nie można było mówić przed wyjściem Rosjan”²⁸. Bardzo interesujący jest fakt, że władze rosyjskie skrupulatnie czuwały nad lojalnością duchowieństwa w Królestwie Polskim. W tej sprawie na przełomie lat 1914-1915 prowadzono tajną korespondencję. Jak z niej wynika, dyrektor Departamentu Spraw Duchownych przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych zlecił wszystkim gubernatorom w Królestwie sprawdzenie wiadomości podanych w prasie o lojalnej postawie księży katolickich wobec rządu. Gubernatorowie: łomżyński, lubelski, płocki, radomski, a także warszawski informowali zgodnie o odprawianych przez duchowieństwo nabożeństwach w intencji zwycięstwa oręża rosyjskiego, a także o uczestnictwie księży w organizowaniu pomocy rodzinom rezerwistów, w urządzaniu szpitali dla rannych²⁹. Metropolita Kakowski w swym drugim liście pasterskim, skierowanym do duchowieństwa 30 lipca 1915 r., napisanym już po wycofaniu się Rosjan, a przed wkroczeniem Niemców do Warszawy, nakreślił sposób, w jaki duchowieństwo ma zachować się w stosunku do okupantów. Zakazał duchowieństwu przynależności do zrzeseń i towarzystw, nawet o celach społecznych i humanitarnych, bez każdorazowego zezwolenia władzy duchownej: „Nie godzi się kapłanom, pasterzom dusz, zaciągać się do jakiegokolwiek stronnictwa partyjnego”³⁰. Chodziło o to, by kapłani nie dali się wciągnąć w wir rozgrywek politycznych i nie ulegali zmiennej koniunkturze, która dzisiejszego sojusznika jutro mogła zmienić we wroga. Tak też uzasadniał swoje postępowanie w pamiętniku. Z kolei zachęcał jednak kapłanów do pracy na polu społecznym. Tak należy rozumieć jego stwierdzenie, że „kapłan, mąż Boży i kościelny, nie przestaje jednak być obywatelem kraju”³¹.

W dniach 12-13 stycznia 1916 r. zebrali się biskupi metropolii warszawskiej na swojej, piątej już z kolei, konferencji³². To niepełne jeszcze grono episkopatu polskiego poczuwało się

²⁸ ABMK. A. Kakowski, Pamiętniki, t. 1, s. 236.

²⁹ BKUL, Dział Rękopisów. Zbiory rękopisów ks. Br. Ussasa. Tajna korespondencja w sprawie lojalności duchowieństwa katolickiego wobec władz rosyjskich w czasie I wojny światowej, sygn. 752, kol. 1-21 (tekst w j. rosyjskim): władze rosyjskie na wszelkie sposoby starały się pozyskać kler od początku działań wojennych. W 1915 r. car Mikołaj II za obietnicę ewakuacji opuszczenia Królestwa przed nadejściem wojsk niemieckich nadał polskim duchownym ordery: arcybiskup warszawski Aleksander Kakowski — Order Św. Stanisława I klasy; ks. Stanisław Gall, kanonik i rektor Warszawskiego Seminarium — Order Św. Stanisława II klasy; ks. Ludwik Gawroński, kanonik kapituły kieleckiej — Order Św. Stanisława II klasy; ks. Adolf Jełowicki, prałat i sędzia konsystorza warszawskiego — Order Św. Anny III klasy; ks. Józef Scipio del Campo, kanonik i dziekan siedlecki — Order Św. Stanisława II klasy; ks. Czesław Sokołowski, profesor Seminarium Warszawskiego — Order Św. Stanisława III klasy. Ponieważ duchowni ci pozostali jednak na swych stanowiskach, rząd rosyjski nie doręczył im orderów, dekrety nominacyjne pozostały zaś w Departamencie Wyznań Obcych w Piotrogradzie; ibidem, sygn. 753.

³⁰ Warszawskie Archiwum Archidiecezjalne (dalej — AAW). Teczka: Arcybiskup A. Kakowski. Zarządzenia i odezwy 1913-1926. List pasterski z 23 VIII 1915 r. (b. sygn.).

³¹ ABMK. A. Kakowski, Pamiętniki, t. 1, s. 239, 241.

³² Pierwsza konferencja odbyła się w dniach 14-17 grudnia 1906 r. Dopiero wówczas mógł odbyć się pierwszy zjazd biskupów w zaborze rosyjskim. Obrady trzech kolejnych miały miejsce w następujących latach:

do obowiązku uruchomienia, jak to określono, „w czasie właściwym wszystkich sił katolickich”, wzywając, by do ciał prawodawczych i samorządowych wybierani byli ludzie uczciwi i przykładowi katolicy. Episkopat nie uznał jednak za stosowne w ówczesnych warunkach utworzenia katolickiej partii politycznej³³. W kwestii przyszłości narodu polskiego wobec rządów państw zaborczych jednomyślnie i bezdyskusyjnie opowiedziano się za Polską zjednoczoną i niepodległą oraz za podjęciem wysiłku dla jej odbudowy³⁴. Owocem tej konferencji było również słowo biskupów polskich do wiernych, umieszczone w końcowej części listu pasterskiego metropolity A. Kakowskiego z 27 stycznia 1916 r. Wskazując na cierpienie, nędzę i głód, spowodowane wojną, pasterze zachęcali, by w dniu przez nich obranym cała Polska modliła się za papieża, gdyż za jego sprawą świat katolicki modlił się za Polskę. Pamiętano wyznaczenie papieża Benedykta XV do biskupów galicjijskich, że już dawno upodobał on sobie naród polski³⁵. Po zakończeniu obrad wysłano do Rzymu specjalnego delegata, ks. Henryka Przeździeckiego, który miał za zadanie poinformować papieża o sytuacji Kościoła na ziemiach polskich³⁶.

Biskupi zebrali się jeszcze raz w 1916 r. na konferencji w dniach od 12 do 13 września. Zastanawiano się ponownie, jakie stanowisko ma zająć episkopat wobec możliwego ogłoszenia aktu namiastkowej niepodległości przez państwa zaborcze. Ustalono jednomyślnie, że biskupi w stosunku do wszystkich stronnictw w Kongresówce, Galicji i Poznańskim zachowują nadal powściągliwość, nie identyfikując się z żadnym, nie dając wyraźnego poparcia żadnej partii czy stronnictwu. Ogólnie jednak dano preferencje stronnictwom konserwatywnym i prawicowym. Przyjęto zasadę, że biskupi i kler stają u boku całego narodu, przy czym wykładnikiem trzeźwej myśli narodowej było tu stanowisko Międzypartyjnego Koła Politycznego, bez którego wyraźnych wskazań episkopat nic nie postanowi w sprawie polskiej. W razie ogłoszenia niepodległości z imiennie wskazanym królem, z armią polską i rządem polskim instytucje te spotkają się z poparciem i pomocą; dopuszczono nawet wskrzeszenie Polski na terenie Królestwa Polskiego z Grodzieńszczyzną i Wileńszczyzną, ale bez Poznańskiego i Galicji, pełne bowiem zjednoczenie ziem polskich musiało nastąpić, zdaniem biskupów, w niedalekiej przyszłości³⁷. Według opinii Kakowskiego, „wszyscy biskupi i administratorzy podczas obrad konferencji w pogadance politycznej dziwnie byli ożywieni myślą i nadzieją na lepszą przyszłość, która nas niezawodnie czeka”³⁸. Również owocem tej konferencji było słowo biskupów, skierowane tym razem do duchowieństwa. Wskazano na potrzebę jedności całego duchowieństwa pod przewodnictwem pasterzy dla spełnienia patriotycznego obowiązku, do którego wzywa ojczyzna. Podkreślono, że kapłanów czeka wielka i odpowiedzialna praca. Aby mogła ona wydać owoce, musi być prowadzona według skoordynowanego, ujednoczonego planu³⁹.

W marcu 1917 r. biskupi metropolii warszawskiej spotkali się na swojej siódmej konferencji. Chwila była podniosła, bo szczególną okazją godną uczczenia i świętowania było stulecie ustanowienia metropolii warszawskiej. Wysłano telegram do Ojca św., prosząc o błogosławieństwo

1907, 1909 i 1910. Hospes, *Konferencje episkopatu metropolii warszawskiej 1906-1918. Kartka z dziejów Kościoła*, „Ateneum Kapłańskie”, t. 20, 1927, s. 110-111.

³³ Archiwum Kurii Biskupiej w Lublinie (dalej — AKL). Protokoły Zjazdów Biskupów Polskich 1916-1930. Rep. 611. 1.

³⁴ ABMK. A. Kakowski, *Pamiętniki*, t. 1, s. 473.

³⁵ AAW, Teczka. Abp. A. Kakowski, *List pasterski z 27 11 1916 r.*

³⁶ P. Hemperek, *Konferencje Bpów metropolii warszawskiej (1906-1925)*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1977, z. 5, s. 57.

³⁷ ABMK. A. Kakowski, *Pamiętniki*, t. I, s. 482.

³⁸ Ibidem, s. 483.

³⁹ AKL, Rep. 611.1.

stwo Boże, aby „naród nasz, który zawsze z przywiązania do Kościoła i Stolicy Apostolskiej czerpał swoje siły i nadzieje, z tych ciężkich zmagañ obecnych wyszedł odrodzony do nowego, pomyślniejszego życia”⁴⁰. Ten siódmy zjazd biskupów okazał się przełomowym momentem, ponieważ 11 marca 1917 r. mógł się zaprezentować w katedrze warszawskiej Episkopat polski gromadzący biskupów z trzech zaborów. Gronu biskupów, w skład którego wchodził między innymi: arcybiskup metropolita Aleksander Kakowski, dwaj arcybiskupi ze Lwowa — obrządku łacińskiego Józef Bilczewski i ormiańskiego Józef Teodorowicz oraz biskupi: przemyski — Józef Pelczar, tarnowski — Leon Wałęga, krakowski — Adam Stefan Sapieha, mógł przewodniczyć arcybiskup gnieźnieński i poznański Edmund Dalbor mimo trudności okazywanych przez władze zaborcze⁴¹. Wagę obecności na konferencji metropolity E. Dalbora podkreślił w swym sprawozdaniu delegat austriacki, von Ungron. Pisząc w tej sprawie do Kancelarii Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Wiedniu, zwracał uwagę, że Dalbor uważa się za prymasa Polski i przewodniczącego wszystkich biskupów polskich. Tak więc jego obecność symbolizowała jedność ziem polskich w sprawach kościelnych. Sama zaś konferencja, jak akcentował delegat, przyczyniła się niemało do wzrostu poczucia jedności wszystkich ziem polskich⁴². Znaczenie obecności arcybiskupa gnieźnieńskiego podkreślono już po tych wydarzeniach w prasie, kiedy w 1919 r. wskazywano wprost, że już wówczas, w 1917 r., był on żywym znakiem urzeczywistnienia powstania Polski, nieokrojonej i sztucznie tworzonej przez wrogów⁴³. W czasie jubileuszowego nabożeństwa w katedrze warszawskiej płomienne kazanie patriotyczne wygłosił arcybiskup Józef Teodorowicz. Podkreślił, że „archidiecezja, która w zamiarach ludzkich miała być po wsze czasy pieczęcią na dokonanym rozbiórce, dziś staje się narodowi w setnej rocznicy zwiastunem życia i zmartwychwstania”⁴⁴. Oparcia trzeba szukać w Kościele, bo — jak kontynuował — „i w przeszłości, i teraz jest on tym, który wciąż jednoczy naród rozdzielony na trzy części. Jedność tę wyrazili biskupi, reprezentujący naród, oczekujący z coraz większą nadzieją zmartwychwstania”⁴⁵.

Drogę, jaką przebył Kościół na ziemiach polskich w czasie I wojny światowej, dobrze oddają słowa listu arcybiskupa A. Kakowskiego z 20 września 1917 r. do duchowieństwa archidiecezji warszawskiej okazji setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki: „Gorąco też podkreślić należy, że z prawem do bytu mamy święte, nieprzedawnione prawo do niepodległości, a każdy dobry i szlachetny syn tej ziemi powinien jej pragnąć całym sercem, całym ukochaniem swej prawej duszy i nieść jej w ofierze to wszystko, czego czas i okoliczności wymagać będą”⁴⁶.

⁴⁰ W. Jezusek, *Jak doszło do pierwszego spotkania Episkopatu polskiego w Warszawie 11 marca 1917 r.?*, „Prawo Kanoniczne” 14, 1971, s. 331.

⁴¹ Ibidem, s. 332.

⁴² B. Kumor, *Granice metropolii gnieźnieńskiej i poznańskiej oraz jej sufragani*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 20, 1970, s. 360.

⁴³ „Pierwszym znakiem zjednoczenia był list Episkopatu polskiego w roku 1915, wydany i noszący na sobie podpisy wszystkich biskupów z trzech zaborów. W rok później Warszawa miała szczęście oglądać naocznie biskupów z całej Polski, zebranych w katedrze św. Jana. Otóż zarówno na liście, jak i w prezbiterium katedry warszawskiej nazwisko i obecność Arcybiskupa gnieźnieńskiego najwięcej dodawała otuchy, że ziszcza się nasze nadzieje i powstanie Polska nie jakaś okrojona i sztucznie utworzona przez naszych wrogów, ale taka, jaką jest i była przez długie lata niewoli, pomimo przecinających ją granic zaborów”: *Prymasostwo w Polsce*, „Głos Narodu” 1919, nr 85 (17 IV).

⁴⁴ Arcybiskup J. Teodorowicz, *Na przełomie. Przemówienia i kazania narodowe*, Poznań 1923, s. 131.

⁴⁵ Ibidem, s. 133.

⁴⁶ AAW, Teczka Abp A. Kakowski, List pasterski z 20 IX 1917 r.

Już w maju 1918 r., gdy szansa odbudowy Polski w jej granicach sprzed 1772 r. na skutek dalszych losów wojennych stała się realna, Benedykt XV mianował prefekta Biblioteki Watykańskiej Achillesa Rattiego wizytatorem apostolskim z siedzibą w Polsce. O swej decyzji powiadomił papież arcybiskupa A. Kakowskiego i biskupów polskich orędziem z 25 kwietnia 1918 r. Wyraził się w nim, że już świta nadzieja swobody dla narodu i ukazuje się wolność Kościoła katolickiego⁴⁷.

The Polish Church and Clergy in the Years 1914-1918

„The specifically objective circumstances of political life during the period” of the first world war enabled the Catholic Church to play an important role in building the cornerstones of new Polish statehood. The Church hierarchy promoted primarily social initiatives. In 1915 the Polish bishops, who unanimously joined a charity campaign, appeared as the episcopate of a single nation, albeit still divided by the frontiers of the partitioning states. A meeting held in Warsaw in 1917 by bishops from all three partition areas was perceived by the partitioning authorities as a sign of the emergence of an independent Poland. The Polish clergy demonstrated significant activity, and the symbol of the assorted initiatives pursued by its representatives was their involvement in the new organs of power as well as political unions and organisations: the Provisional Council of State, the Regency Council, the Central Civic Committee, and the Chief People's Council in the region of Poznań, participation in the debates of the Provincial Sejm in Poznań in 1918, and the wartime work performed by chaplains in all Polish lands. Despite assorted limitations and objective obstacles, as well as the emergence of various conceptions within the Episcopate and the clergy, divided by the three partitions, it would be difficult to envisage the existence of the new Polish state in 1918 without recalling the patriotic and national activity of the Catholic clergy.

⁴⁷ „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie”, 1918, nr 7-8, s. 328.